Nr. 49 Kraków, piątek 1 marca 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką. W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p. Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

# Nieprzyjęta dymisya prezesa Koła.

## Sytuacya w parlamencie niewyjaśniona. — Niemcy zajęli Berdyczów. — Akcya robotników krakowskich w sprawie uzyskania reprezentacyi w Radzie m.

## Towarzyszki! Towarzysze! Robotnicy!

W ciężkim czasie trudów i walk, jakie polska klasa pracująca staczać będzie musiała o swoje wyzwolenie, o byt, o stanowisko, o przyszłość swoją w narodzie, a narodu swego w ludzkości, musimy wytężyć wszystkie siły i złożyć znaczne ofiary.

Idąc za głosem powszechności robotniczej i chcąc dać sposobność każdemu robotnikowi, każdej robotnicy i każdemu członkowi polskiej klasy pracującej do przyczynienia się choćby najdrobniejszym datkiem do wzrostu siły i potęgi zorganizowanego robotnika polskiego, otwieramy w myśl uchwały z dnia 23 lutego 1918 składki na

## Fundusz walki robotniczej

### Polskiej Partyi socyalno-demokratycznej Galicyi i Śląska.

Bloki składkowe są w dniach najbliższych do otrzymania w redakcyi „Naprzodu", „Prawa Ludu", „Robotnika Śląskiego" i pism zawodowych, u przewodniczącego Komitetu Wykonawczego w Krakowie, oraz u mężów zaufania.

Za Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Soc. Dem. Galicyi i Śląska

Leon Misiołek Dr Emil Bobrowski.

* * *

Na razie podajemy pierwsze składki:

Sułkowski Antoni Wincenty — Kraków, na fundusz walki złożył 50 K.

Organizacya kolejarzy w Stróżach za pośrednictwem tow. Piotrowskiego zebrane dnia 18 bm. złożyła 1729 K.

## Czy separacya na długą metę?

Warunki pokojowe, podyktowane Rosyi, cofają ją ku czasom Moskwy i to tej, której jeszcze Chmielniczyzna nie otwarła była wrót ukraińskich.

Rosya łatwiej znacznie pogodzi się z utratą innych wymienionych w traktacie ziem, obych jej charakterem, aniżeli z tą kompletną separacyą, jaką w stosunku do Ukrainy najżyźniejszej, największej i najbliższej jej ziemi, nakazują jej niemieccy zwycięscy.

Tak samo i na Ukrainie, niewątpliwie, nie zniknął dążności za ponownem zespoleniem się obu tych rozdzielonych połów:

Od czego to będzie zależało?

Dziś istniała wielka nierównomierność w wykonywaniu władzy przez rządy rosyjski i ukraiński: Oba one reprezentowały tendencye socyalistyczne, efekt jednak ich działania był bardzo niewspółmierny.

Bolszewicy parli do szybkich i głęboko sięgających zmian. Wynikało to z charakteru tego stronnictwa, z właściwości jego przywódców, którzy nie oglądając się na żadne kompromisy, chcieli bezwzględnie realizować swoje idee i reformy. — Dostateczną zaś siłę wewnątrz urobili sobie w ugrupowaniach robotniczych i żołnierskich.

Co innego rząd ukraiński — ten wogóle poza poruszeniem w swym uniwersale sprawy agrarnej, jak najmniej angażował się w politykę wewnętrzną, gdyż czuł, że trzyma się nie czyjemś oddaniem się mu, lecz przeważnie pewnym kontrastem wobec bolszewizmu — kontrastem, mającym źródło swe... w jego bezsile właśnie, w potrzebie oglądania się na wszystkie żywioły, wrogie bolszewizmowi, na generałów, którzy nie uznali zmian bolszewików i orężnie o to z nimi ścierać się poczęli, na burżuazyę miejską (naogół przeważnie rosyjską, na Przeddnieprzu z dużemi domieszkami polskiemi — nie mówiąc o żydach), bo robotnik raczej solidaryzował się z bolszewikami i ignorował Radę ukraińską.

Na mało bardzo uświadomionym chłopie, tworzącym wogóle materyał bardziej sypki, trudny do ogarnięcia, aniżeli skupiony w pewnych centrach robotnik miejski, nie mógł rząd ukraiński tak się opierać, jak bolszewicy na robotnikach miejskich.

Wkońcu nie mógł on zagrzać miejsca w żadnem większem środowisku miejskiem; co więcej, ponieważ jego „sympatycy" teoretycznie raczej stali przy nim — oddał się on zupełnie „pod opiekę" gwarantów brzeskich.

Słowem, był raczej cieniem, niż władzą i dla sfer burżuazyjnych było to stokroć pożądańszem, niż leninowski tryb.

Ale, jeżeli Niemcy swoją grą polityczną dobiją n. p. bolszewików, jeżeli upodobni się jakoś obraz rządów na północy i na południu — rozpocznie się wnet i na terytoryum ukraińskim działanie różnych sił, a w tej liczbie całej inteligencyi i burżuazyi rosyjskiej — w kierunku nawiązania jak najbliższych stosunków z północą. Zresztą ideę federacyi z Rosyą przekreślali działacze ukraińscy dopiero w Brześciu — w związku z rosnącą nieprzyjaźnią wobec bolszewików. Z tego zdają sobie sprawę niektóre dzienniki niemieckie.

„Berliner Tageblatt" n. p. pisząc na temat warunków, stawianych Rosyi twierdzi: „Prawie wszyscy znawcy Ukrainy, prawie wszyscy trzeźwi obserwatorzy są przekonani, że po wojnie naród ukraiński będzie szukał i znajdzie związek z Rosyą." I tu nasuwa mu się pytanie, czy gwaranci mieliby wszczynać wówczas wojnę, ażeby zapobiedz powrotnemu zrostowi Ukrainy z Rosyą?

Nie cała prasa niemiecka, jak widzimy, zbyt dowierza zaimprowizowanej przyjaźni Niemiec z Ukrainą.

## Losy niemieckiej „demokracyi".

Co się stanie z sejmową reformą wyborczą? — Na razie uchwalono 6-klasową ordynacyę.

Niedawno podaliśmy wiadomość o odrzuceniu przez komisyę sejmową dla reformy wyborczej tego paragrafu, który przewiduje r ó w n e prawo wyborcze dla wszystkich. Czynu tego dokonano większością 20 głosów przeciwko 15 głosom. — W miejsce projektowanego przez rząd równego prawa wnieśli pruscy konserwatyści i wolnokonserwatyści poprawkę, która zmienić ma w przyszłości **trzyklasowy system wyborczy na sześcioklasowy.**

Szesnastu reprezentantom obu partyi konserwatywnych przyszło z pomocą czterech narodowych liberałów. Przeciwko wnioskowi konserwatystów głosowało dwóch narodowych liberałów, centrowcy, postępowcy, socyaliści i Polacy.

Przyjęty przez komisyę wniosek konserwatystów przewiduje dla każdego wyborcy głosy dodatkowe i to po jednym głosie więcej,

1. skoro wyborca posiada majątku ponad 6000 marek

2. dochód jego roczny wynosi więcej niż przeciętny dochód mieszkańców odnośnej gminy, albo ponad 3000 marek,

3. skoro jako pracodawca zatrudnia przynajmniej jednego ubezpieczonego w kasie dla urzędników prywatnych lub dwóch ubezpieczonych w kasie chorych,

4. posiada więcej niż dwa hektary ziemi,

5. posiada wyższe wykształcenie,

6. przekroczył 50-ty rok wieku, lub ma troje dzieci ponad lat czternaście z wliczeniem choćby już nieżyjących.

**Innemi słowy, zamożni pracodawcy, posiadający majątek ziemski, wyższe wykształcenie etc. mogą mieć nawet po 6 głosów.**

Prasa k o n s e r w a t y w n a powstrzymuje się na razie od omawiania tej uchwały, podając ją bez uwag pod niewinnym nagłówkiem: „Przyjęcie prawa pluralnego". Natomiast prasa l e w i c o w a wytacza oskarżenie przeciwko konserwatywnym wnioskodawcom, dowodząc — bardzo zresztą słusznie — że powzięta przez konserwatywną większość komisyi uchwała ma

**pobudki i charakter plutokratyczny.**

Podnosi ona przedewszystkiem, że pokrzywdzono nią tych, co czasu wojny wskutek służby wojskowej utracili swój byt samodzielny, niosąc państwu trud i krew swą w ofierze, podczas gdy pozostali w domu mogli korzystać z zarobków wojennych i powiększać swój majątek. Tamtym, po części kalekom i w egzystencyi zrujnowanym, przyznaje się w przeważnej mierze tylko jeden głos, tym zaś, w nagrodę za to, że mogli się dorabiać, więcej głosów.

Rząd pruski docenia też widocznie ten sentyment i dlatego to pospieszył przedstawiciel jego z oświadczeniem przeciwko „rozwodnieniu zasady równouprawnienia." — Półurzędowy organ „Nordd. Allg. Ztg." pisze, iż powiedziano już poprzednio, że rząd użyć jest gotów „wszelkich środków konstytucyą dozwolonych" celem przeprowadzenia swego projektu odnośnie do równego prawa wyborczego. Wątpliwem jest tylko,

**kiedy tych środków użyje?**

Już dzisiaj bowiem nadmienia tenże organ, iż nie zamierza dopóty z nich korzystać, **dopóki istnieć będą widoki pomyślnego załatwienia sprawy.** Przypuszczać zatem można, że tymczasem rząd będzie się spokojnie przyglądał dalszemu postępowaniu pruskich konserwatystów, którzy świadomie zmierzają do utrzymania kurateli politycznej nad masami.

Co na to wszystko

**socyaliści niemieccy?**

Klną oczywiście, nazywają projekt 6-klasowy prowokacyą i t. d. Nie mogą się jednak zdobyć na żaden krok stanowczy.

A tymczasem — jak wiemy — niedawno proklamowali sejmową reformę za największe zwycięstwo „demokracyi" niemieckiej.

## Robotnicy krakowscy żądają reprezentacyi w Radzie miejskiej!

### Memoryał robotników krakowskich.

Dziś, we czwartek, deputacya robotników i robotnic krakowskich, złożona z 20 towarzyszy i towarzyszek udała się w południe do prezydyum miasta i przedłożyła mu następujący **memoryał robotników krakowskich:**

Do Rady miasta Krakowa.

Prześwietna Rado! Doniosłe wypadki dziejowe powołują wszystkich obywateli do równomiernej współpracy w sprawach publicznych. Odpowiedzialna ta praca winna być w gminie, kraju i narodzie złożoną

**na wszystkie warstwy ludności.**

Nikt nie ma się prawa uchylać, nikt nie ma odsuniętym być od tej pracy. Świadomość obowiązków stwarza wzajemną konieczność wszelkich uprawnień.

Klasa robotnicza dojrzała w walce o uzdolnienie swe do spełniania zadań publicznych, na własnych barkach spiętrzone zniosła ofiary wojny i braków z wojną związanych. Wśród wielu przyczyn braków nie jest najmniejszą ta, iż w zarządzeniach wspólnoty gminnej nie uczestniczy przez swych zastępców większość miejskiej ludności, jej pełnia sił i doświadczeń.

Klasa robotnicza, odsunięta od steru wszelkich spraw gminnych, czuje się jednak zdolną do działań na korzyść gminy. Jej zasadnicze prawo zastępstwa w zarządzie gminy już wielokrotnie było uznanem, bądź przez uchwałę krakowskiej Rady miejskiej, polecającą Magistratowi wygotowanie projektu gminnej reformy wyborczej, bądź przez zapowiedź rządu co do sankcyi rozszerzających prawo zastępstwa ordynacyi wyborczych gminnych, bądź przez fakt, że w tych Radach gminnych w kraju, których mandaty wygasły, komisarze rządowi, powołując do steru zarządy gminne, powołują do Rady zastępców klasy robotniczej, bądź wreszcie, że to samo widzimy w Królestwie polskiem w tworzonych przez władze okupacyjne zastępstwach autonomicznych.

Robotnicy krakowscy ufają zatem, że nie będzie reformy wyborczej do Rady miejskiej w Krakowie, któraby im nie dała słusznego i ilościowo odpowiedniego głosu na Radzie. Nie mniej jednak w tej chwili, brzemiennej w historyczne i gospodarcze zjawiska i wysiłki o niepowszedniej mierze, w tym czasie przyspieszonej pracy społecznej, robotnicy krakowscy pragną

**nie czekać długich zabiegów ustawodawczych,**

związanych z ostateczną reformą statutu miasta, lecz — nie chcąc zawdzięczać swych biernych praw wyborczych nie autonomicznym czynnikom, powołują precedens prawnie niezaczepialnej kooptacyi członków Rady z byłego miasta Podgórza i wnoszą przez swych, przez zorganizowanych robotników i robotnice miasta Krakowa wybranych mężów zaufania.

**Prześwietna Rada miasta raczy uchwalić:**

Celem dania reprezentacyi najszerszym warstwom ludności w łonie Rady stoł. król. miasta Krakowa, Rada miasta Krakowa uchwala

1) powołać z pośród ogółu ludności miasta Krakowa

**21 zastępców robotników na członków Rady m.,**

w szczególności odpowiednio do innych obecnie istniejących kuryi, 12 członków Rady z obrębu dawnego miasta, 3 z przyłączonej dzielnicy Podgórze i 6 z innych nowoprzyłączonych dzielnic miejskich z tem, że sprawować oni mają swój mandat aż do chwili nowego wyboru Rady miasta Krakowa na zasadzie nowego uchwalić się mającego statutu, przeprowadzającego reformę prawa wyborczego do Rady miasta;

2) polecić Prezydyum miasta, aby po porozumieniu się z wnoszącymi memoryał, przedstawiło na najbliższem posiedzeniu Rady miasta Krakowa wniosek co do imiennego powołania nowych członków Rady;

3) odnieść się bezzwłocznie do Wysokiego c. k. Namiestnictwa o zatwierdzenie powyższych uchwał Rady miasta w sprawie tymczasowego powołania nowych członków Rady miasta Krakowa.

Kraków, dnia 26 lutego 1918.

**Komitet miejscowy Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej w Krakowie** (podpisy).
**Mężowie zaufania Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej w Krakowie** (podpisy).

* * *

**Deputacya przyjęta została dziś w Magistracie wspólnie przez wszystkich trzech wiceprezydentów miasta.**

Przemawiali imieniem deputacyi **tow. Misiołek, tow. Topinek i tow. Kłuszyńska. Deputacyę przedstawił prezydentom tow. poseł i radca miejski Bobrowski.**

Odpowiedział deputacyi wiceprezydent Federowicz i imieniem całego prezydyum miasta przyrzekł

**bezzwłocznie wdrożyć kroki u marszałka kraju i rządu w sprawie reformy statutu miejskiego.**

Co do sprawy tymczasowej kooptacyi nowych radców z łona robotników zaznaczył wiceprez. Federowicz, że

**na razie nie może się oświadczyć**

ze względu na trudności natury formalnej. W wywiązanej następnie dyskusyi tow. dr Drobner i tow. dr Bobrowski omawiali sprawę tych trudności i zaznaczyli z naciskiem, że uchwała Rady miasta nada kooptacyi wszystkie cechy autonomicznego zarządzenia, którego to charakteru życzą sobie sami robotnicy, zatwierdzenie bowiem odnośnej uchwały ze strony władz rządowych, w tym wypadku zresztą po oświadczeniu prezydenta ministrów dr Seidlera i precedensach niewątpliwe musiałoby w danych warunkach mieć miejsce i co do ostatecznej reformy prawa wyborczego. Inicyatywa zaś i uchwała Rady miasta czyni uchwałę bezwzględnie sprawą autonomii gminnej. Po przemowie tow. Packana imieniem kolejarzy i odpowiedzi prezydyum, że sprawa zostanie poddaną rozwadze na komisyach Rady, na zakończenie tow. dr Bobrowski oświadczył imieniem delegacyi, iż ta

**domaga się bezzwłocznego traktowania sprawy i poświęcenia najbliższego posiedzenia Rady** miasta specyalnie tej sprawie.

W tym kierunku przyjęła deputacya z zadowoleniem zapewnienia prezydyum miasta.

# Sprawy parlamentarne.

## Z Koła Polskiego.

**Koło dymisyi nie przyjmuje. — Nowi wiceprezydenci. — Internowani legioniści w Austryi.**

**Komunikat sekretaryatu Koła: Na posiedzeniu z dn. 27 lutego prezes Koła zdawał sprawozdanie z obrad komisyi parlamentarnej i przebiegu konferencyi w dniach ostatnich z przedstawicielami niektórych stronnictw w parlamencie. Omawiano wypadki zaszłe w legionach polskich. Koło wezwało na wniosek tow. Daszyńskiego komisyę likwidacyjną N. K. N., ażeby bezwłocznie użyła funduszów byłego N. K. N. dla ulżenia położenia jeńców polskiego korpusu posiłkowego, internowanych w Austro-Węgrzech.**

Jakkolwiek prezes słyszał podczas komisyi parl. że posłowie porozumieli się już ze stronnictwami słowiańskiemi, to przecież dopiero z okazyi konferencyi prezydyum Koła z delegatami czeskimi i słowiańskimi dowiedział się, że nie była to przygodna rozmowa poszczególnych posłów, lecz konferencya urzędowa imieniem dwóch grup Koła polskiego ze stronnictwami słowiańskiemi, bez wiedzy prezydyum.

**Ponieważ posłowie ci nadal stoją na stanowisku, że poszczególnym grupom Koła polskiego wolno będzie i w przyszłości traktować z innemi stronnictwami Izby poselskiej bez wiedzy prezydyum, przeto prezes oświadczył, że w tych warunkach nie może kierować polityką Koła polskiego, jak mu statut nakazuje, że nie mógłby także nadal ponosić odpowiedzialności i złożył godność prezesa Koła w ręce Koła, prosząc, by wiceprezes Kędzior, jako reprezentant najliczniejszej grupy w Kole objął urzędowanie.**

**Wiceprezes Kędzior objął następnie przewodnictwo.**

**Nad sprawozdaniem prezesa wywiązała się dyskusya polityczna, w której na wniosek posła Stesłowicza uchwaliło Koło nie przyjąć rezygnacyi prezesa br. Goetza do wiadomości, poczem wiceprezes Kędzior odroczył posiedzenie do czwartku o g. 11 przed południem.**

**Na temże posiedzeniu wybrano wiceprezesami Koła posła Stapińskiego i hr. Baworowskiego, oraz dokonano wyborów komisyi parlamentarnej, do której prócz prezesa i 6 wiceprezesów weszli:** haus, Loewenstein, Tertil, Ptaś, Marek, Wróbel, ks. Londzin.

* * *

W uzupełnieniu tego komunikatu donosimy, że temi 2 grupami, przeciwko samodzielności akcyi których zaprotestował prezes Goetz, byli **narod. demokraci i ludowcy.** Na posiedzeniu Koła posłowie Skarbek, Dębski i Tetmajer trwali przy swojem twierdzeniu, że poszczególnym stronnictwom przysługuje prawo porozumiewania się z innemi stronnictwami.

Pos. Witos oświadczył imieniem ludowców, że stoi również na tem stanowisku i że ludowcy razem z narodowymi demokratami prowadzili rokowania z Czechami.

**Sytuacya budżetowa.**

Jak dzienniki donoszą w Wiedniu obiegała wczoraj pogłoska, że Czesi zgodzą się pod pewnemi zastrzeżeniami na dwumiesięczne prowizoryum budżetowe. W czasie tym zaś rząd zamierza wypracować szczegółowo **projekt reformy konstytucyi z uwzględnieniem postulatów poszczególnych narodów w granicach interesów państwa.**

Jednak wszechniemcy już wczoraj uchwalili nie wdawać się w żadne układy pozaparlamentarne z Czechami i zastrzegają sobie zajęcie stanowiska w parlamencie w chwili, gdy rząd z projektem swym wystąpi.

**Konferencye z opozycyą.**

Według dzienników wiedeńskich miał wczoraj prezydent ministrów Seidler rozmowę z czeskimi posł. Stanekiem, Tusarem (soc.), następnie prezesem Koła polskiego bar. Goetzem, południowosłowiańskim posłem Koroseczem. Jak w parlamentarnych kołach słychać, mają kierownicy partyj opozycyjnych być wezwani do cesarza.

# Z ostatniej chwili.

**Zaburzenia w Irlandyi.**

„N. Rott. Courant" donosi z Londynu: W ostatnich czasach położenie w Irlandyi stale pogarszało się. Zaburzenia ze strony związku Sinfein rozszerzają się na całą Irlandyę. Dubliński korespondent „Timesa" pisze: **Jest to nagą prawdą, że posłuch władzy królewskiej w hrabstwach Clare, Sliglo, Roscomon i Maio nie ma już żadnej wagi. W kilku okolicach okręgu Clare policya przychodzi codziennie do starć z zastępcami handlarzy bydła i rolnikami. Codziennie przecinają druty telegraficzne i kłada drzewa w poprzek drogi, aby przeszkadzać ruchom policyi i wojska. W zachodnich hrabstwach konfiskuje się folwarki w imieniu republiki irlandzkiej.**

**Co uczyni Japonia wobec pokoju z Rosyą?**

Ag. Havasa donosi z Tokio pod datą 24 b. m.: W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister spraw zagranicznych w izbie, że jeżeli pokój rzeczywiście został zawarty, to Japonia **poczyni wszelkie najodpowiedniejsze kroki**, aby odpowiedzieć sytuacyi. Odjazd japońskiego ambasadora z Petersburga stał się koniecznym wobec tamtejszej niepewnej i niebezpiecznej sytuacyi, w każdym jednak razie nie oznacza on zerwania z Rosyą. Z Anglią, Ameryką i innymi mocarstwami istnieje porozumienie w sprawie odrębnego pokoju rosyjskiego.

**Ukraina żąda pomocy Austryi? — Czy też intryga partyi wojennej?**

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że przedstawiciele Ukrainy zwrócili się do Austryi z prośbą o pomoc wojskową, domagając się wkroczenia wojsk austryackich na Podole.

**Ks. Urach na tronie litewskim?**

**„Voss. Zeitung" pisze:**

**Saski plan rozwiązania kwestyi litewskiej upadł. Jeżeli niezawisła Litwa oświadczy się za monarchią, powołany będzie na tron ks. Urach z wirtemberskiego domu królewskiego.**

# Komunikat austryacki.

Wiedeń, 28 lutego.

Urzędowo donoszą 28 lutego:

**Na poszczególnych odcinkach frontu Piavy wzmożona działalność artyleryjska.**

**W odwet za włoski napad lotników na otwarte miasto Insburck obrzuciły bombami nasze eskadry lotnicze w nocy na 27 lutego dworce kolejowe i wojskowe zakłady portu wojennego Wenecyi i osiągnęły przytem liczne, wyraźnie zaobserwowane celne rzuty, wywołując pożary.**

*Szef sztabu generalnego.*

# KRONIKA.

**Niepodległa Litwa jako „witz."**

Rząd niemiecki prawdziwe swoje, aneksyonistyczne cele wojenne osłania formułkami o tworzeniu państw niepodległych rzekomo w myśl zasady samostanowienia narodów. W tę bezinteresowną gorliwość, mającą swój wykładnik w zbrojnym okupowaniu przyszłych „niepodległych" obszarów, nietylko oczywiście nikt za granicą nie wierzy, ale nawet opinia niemiecka nie bierze tych enuncyacyj poważnie. „Rheinisch Westf. Ztg." swoje poglądy na sprawę niepodległej Litwy zawiera w lapidarnym zdaniu: „**Niepodległe litewskie państwo jest „witzem".**

A zatem jasnem jest, co się stać ma z Litwą...

**Powrót jeńców austryacko-węgierskich z niewoli.** Rosyjski rząd, uznając z dniem 10 lutego stan wojenny za zakończony, uwolnił tem samem jeńców wojennych. Obecnie skutkiem trudności komunikacyjnych w Rosyi, poszczególne partye jeńców na własną rękę przedostają się do Austryi, liczba wracających wynosi dziennie 4000—5000. Przybyłych poddaje się nasamprzód 14-dniowej kwarantannie, aby zapobiedz zawleczeniu chorób epidemicznych z Rosyi, poczem dla przeprowadzenia złączonych z powrotem formalności wojskowych, przetrzymuje się ich przez 4 tygodnie w obrębie armii, a następnie **udzielany zostaje 4 tygodniowy urlop**, po którym udać się mają do swych uzupełniających oddziałów.

**Koncert Francillo-Kaufmann** przesunięty zostanie na drugą połowę kwietnia.

**Za swawolę dzieci.** Wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska" donosi: W okolicy Milowic dzieci uszkodziły przez swawolę druty telefoniczne. Na mocy par. 3 rozporządzenia general-gubernatora, celem uchronienia „zakładów wojskowych i innych przedmiotów, których utrzymanie ważne jest dla wojskowych", jak opiewa ogłoszenie, miasto Sosnowiec obłożone zostało kontrybucyą 2000 marek.

# Z Izby panów.

**Wiedeń, 28 lutego.**

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów wiceprezydent ks. Fürstenberg odczytał nagły wniosek bar. Czedika, hr. Plenera i tow., wyrażający **hr. Czerninowi pełne zaufanie.**

**Uznanie nagłości wniosku uchwalono** głosami partyi konstytucyjnej i **partyi środka**, które podpisały wniosek.

Bar. Czedik, motywując swój wniosek, **przeczył, jakoby hr. Czernin był tak lekkomyślnym delegatem, że nic nie wiedział o stosunkach chełmskich** i stanął wyraźnie **po stronie Rusinów, a przeciw Polakom.**

Co się tyczy honorowego pokoju, mówca oświadcza, że **ta stara formuła „bez aneksyi" ma jeszcze dziś znaczenie, nie znaczy to jednak, że nie powinna nastąpić żadna korektura granic.** Zdaniem mówcy **Łowczen nie może wrócić w dawne ręce. Trzeba także dokonać regulacyi włoskiej granicy na wielu punktach. W końcu nie można pomyśleć sobie pokoju bez zabezpieczenia połączenia z Bułgaryą i bez posiadania Belgradu.** Zajęcia Albanii mówca nie doradza, ale **Walony nie można pozostawić Włochom.**

**Mowa dra Bilińskiego.**

Po br. Czediku zabrał głos dr **Biliński**, który oświadczył na wstępie, że Polacy nie są przeciwni pokojowi, ale nie podzielają uczucia radości, ponieważ **traktat pokojowy z Ukrainą zawarty został na nasze nieszczęście, naszym kosztem.**

Mowca przypomina losy Chełmszczyzny od XIV stulecia i zaznacza, że **nawet utworzona przez nacyonalistów rosyjskich gub. chełmska była mniejszą, niż ta część, którą według traktatu w Brześciu przypaść ma Ukrainie.**

Polską Radę regencyjną przyjął monarcha jaknajłaskawiej. Czuliśmy się szczęśliwymi z tego powodu, a w Królestwie **panowało nietylko zadowolenie, lecz radość.**

Dotąd jednakże nigdy nie słyszano, by minister monarchy, który przyjmuje drugiego regenta, w 14 dni potem kraj tegoż regenta, bez pytania, okaleczał i uszczuplał.

Prośby rządu polskiego co do reprezentacyi jego w **rokowaniach brzeskich** nie spełniono.

**To można nazwać tylko podstępem.**

Cały naród, jak żyje, przeszedł do **opozycyi.** Nie można słuchać rady, by konserwatyści odłączyli się od narodu, **nie można opuszczać narodu** i nie można tego czynić choćby z tego powodu, że wtedy nie byłoby możności **wpływania łagodząco** na stosunki.

Mówca **stwierdza, że cała ludność przeszła do opozycyi, nawet cały episkopat polski, który** podczas okupacyi rosyjskiej we Lwowie, gdy chciano go zmuszać, by w dniu urodzin cara odprawił nabożeństwo solenne, odpowiedział, że składał przysięgę cesarzowi austryackiemu. **Biskupi to właśnie powiedzieli ludności: ufajcie Austryi, ufajcie oryentacyi austryackiej, wszystko weźmie pomyślny obrót.**

**Nagle spadło rozczarowanie.**

Opozycya wyłoniła się siłą naturalną.

Jeszcze na ostatniem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych nasi mowcy omawiali szczegółowo kwestyę unii personalnej Polski z Austro-Węgrami i zaklinali min. spraw zagr., aby starał się o utrzymanie całości polskiego obszaru. Na 23 i 24 lutego miano zwołać w Warszawie zebranie, w którem miało wziąć udział 1500 delegatów ze wszystkich okręgów i stronnictw, **a mieli oni pod adresem Rady regencyjnej wyrazić żądanie,**

**aby ofiarowała koronę polską cesarzowi austryackiemu.**

**I wtedy przyszła katastrofa. A teraz dziwią się** nam, że wszystko się rozbija.

Jest tylko jedno wyjście. **Musi nastąpić zupełny zwrot.** Austrya musi wobec licznych silnych **czynników, które może inaczej myślą, zamanifestować swą siłę i przeprowadzić zasadę terytoryalnej integralności państwa polskiego, jakoteż jego politycznej samodzielności.** Opozycya całego narodu musi zwyciężyć, tego bowiem nie wytrzyma żaden rząd na świecie. Rząd musi się z tem liczyć, że **opozycya nie ustanie i ustać nie może,** gdyż ludność na to nie pozwoli, zanim nie zobaczy, że nie znajdujemy się znów w idealnych **stosunkach roku 1914.** Wtedy **zwrócą się znów serca narodu polskiego** ku ukochanej przez nas dynastyi i do szanowanego przez nas monarchy.

Mowca oświadcza wkońcu, że **wszyscy Polacy będą głosować przeciw votum ufności dla hr. Czernina.** (Ożywione oklaski u Polaków).

# Hr. Batthyany o zamachu na prawa Polski.

W sejmie węgierskim została wniesioną interpelacya w sprawie polskiej przez członka opozycyi węgierskiej hr. Bathyany'ego; Brzmi ona w streszczeniu:

Istoty kwestyi polskiej nie szukam w gubernii chełmskiej. Istota sprawy polskiej tkwi w tem, że wśród Polaków, słusznie czy niesłusznie, rozpowszechnione jest to przekonanie i to zapatrywanie, że z obszaru dawnego Królestwa Polskiego

**chce się wyłączyć teren górniczy dąbrowiecki i całą t. zw. linię Narwi**

i **że chce się czynić przeszkody temu, by części Litwy, zamieszkałe przez Polaków, zostały do Polski dołączone.**

Widzę zaś, że te rozpowszechnione troski, wieści, opinie, czy pogłoski może tylko, wywołują

**największe podniecenie i obawy**

i że przyczyną i pobudką tego wszystkiego stała się właśnie sprawa chełmska. (Poruszenie.)

Wiem i wierzę w dążenia i politykę p. ministra spraw zagranicznych; ufam i jestem przekonany, że zrob. wszystko,

**by Królestwo Polskie, które ma wyłonić się z tej wojny światowej, było Polską zdolną do życia, posiadającą pełnię nienaruszonego terytoryum, Polską, w której nie braknie Polaków całego Królestwa, Polaków chełmskiej gubernii.**

Na zapytanie hr. Batthyany'ego w sprawie polskiej odpowiedział prezydent ministrów dr Wekerle.

Według „Pester Lloydu" powiedział prez. Wekerle: „Nie mogę wyrazić mego zdania o kwestyi, w jakiej mierze chcą Niemcy wystąpić z pretensyami do polskiego terytoryum." — Dokładne brzmienie tego ustępu było — jak donosi koresp. „Czasu" — inne, a mianowicie: „Nie mogę się oświadczyć co do tego, **w jakim stopniu pragniemy poprzeć pretensye Niemiec do terytoryum Polski dla zabezpieczenia granic."**

W tutejszych kołach parlamentarnych podkreślają jako najważniejsze momenty w mowie premiera stwierdzenie, że rząd stoi na podstawie swego dawniejszego oświadczenia co do rozwiązania austro-polskiego, oraz że przeciwnym jest przyłączaniu obszarów polskich do Niemiec, choć **nie przeczy, że zamiary takie istnieją.**

# Gdzie się fabrykuje intrygi?

W ostatnich czasach wszechniemieckie pisma podniosły głośny krzyk oburzenia, że koalicya za pomocą swych agentów stara się wywołać w Niemczech ruch, zwracający się przeciw Ludendorffowi. Poseł centrowy, Erzberger, zaczepiony przez prasę ciężkiego przemysłu, że i on bierze udział w robieniu nastroju przeciw Ludendorffowi, odpowiedział w „Germanii", że cała ta historya o agentach koalicyjnych ukuta została w kuźni wszechniemieckich militarystów dla wywołania narodowego odruchu przeciw rzekomym intrygom zagranicy, a na dowód swego twierdzenia podał fakt, że **pierwsza wiadomość o owej propagandzie wyszła — z urzędu wojennej kwatery prasowej.**

To znaczy, że wiadomości o intrydze przeciwko Ludendorffowi wyszły z laboratoryum samego Ludendorffa.

# Gazy jadowite na wojnie.

**Protest Czerwonego Krzyża a obrona Biura Wolffa**

Międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża w Genewie wydał odezwę, protestującą przeciw używaniu okrutnych środków przy prowadzeniu wojny, a zwłaszcza przeciw używaniu jadowitych gazów, mających na celu osiągnięcie rekordu w zastosowaniu najokrutniejszych sposobów dla zniszczenia przeciwnika. (Jak wiadomo — gazów owych, nieznanej jakości, użyto przy ostatniej ofenzywie na Włochy. Red.).

Na to Biuro Wolfa z pewną dozą ironii odpowiada, że sympatyczne przyjęcie tej odezwy przez koalicyę świadczy jedynie o skuteczniejszym działaniu gazów niemieckich.

# Stosunki w armii niemieckiej.

**„Agitatorów" socyalistycznych oddaje się do wojska. — Płatne urlopy. — „Głodowe kompanie."**

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu niemieckiego podniesiono — jak donoszą dzienniki berlińskie — ze strony posłów socyalistycz-

MARJUSZ ZARUSKI.

# Na morzach dalekich.

(Ciąg dalszy).

Uszli już spory kawał, gdy nagle od strony morza zamajaczyła ciemniejsza ruchoma plama, tuż za nią dwie inne. Blisko, blisko zupełnie.

— Oszkuj — przemknęło w myśli Awuski.

Nie było czasu na namysły. Dla niedźwiedzia i dla człowieka spotkanie to było niespodzianką: w zadymce natknęli się prawie na siebie.

Niedźwiedź odruchowo podniósł się na tylne łapy i wydawał się dwa razy większy, niż był w istocie, potwór, żywa góra!

Szczęknął zamek. Awuska równocześnie z rzutem gwintówki wypalił.

Straszny ryk był odpowiedzią na huk strzału.

Zwierz zwalił się na wznak, wywinął koziołka i wnet się porwał na nogi.

W tej chwili nawinął mu się pod łapę uganiający luzem Oanikoo. Nie zdążył nawet głosu wydać, gdy niedźwiedź nakrył go swem cielskiem.

Awuska miał czas tylko dopaść niedźwiedzia i gruchnąć go flintą po grzbiecie.

Zakłębiło się, zakotłowało i wszystkie trzy plamy wraz z Oanikoo znikły w szarudze kurniawy.

Awuska sam został. Przez chwilę stał tak oszołomiony, poczem rzucił się świeżymi śladami niedźwiedzi. Krew znaczyła je dosyć obficie. Krew Oanikoo, napewno.

Przyspieszył kroku, biegł już śladami, które stawały się krok po kroku coraz płytsze, coraz mniej wyraźne. Śnieżyca w oczach je zawiewała. Niebawem urwały się zupełnie.

Awuska wytężył wzrok, wpatrując się w toń białą pod nogami, starał się przeniknąć jej tajemnicę, którą przed chwilą nakryła wszystko śnieżnym całunem: niedźwiedzie, Oanikoo, ślady, ziemię i morze.

Gdybyż cień, plamka jaka na śniegu, wklęsłość jakaś najmniejsza.

Nic, nic! białość jednakowa u dołu, u góry i wszędzie.

. . . . . . . . . . . . . . . .

Chwiejnymi krokami ruszył w stronę morza, powrócił na miejsce, kilka razy zatoczył koło w różnych kierunkach, wsłuchując się całą siłą swej duszy w łopotanie skrzydeł zawiei i stanął wreszcie. Myśl, jak bystry lis biały, uciekła mu z głowy i również przepadła w zadymce. — Niewiadomo gdzie się podziała. Awuska zapomniał nawet, co właściwie się stało, chyba, że nic...

No, tak — nic..

Śniegiem miecie. Jest chiwus.

Eh, nie... to nie to... to nie to! Zaraz, zaraz... Niema Oanikoo... Gdzież on jest? Był przecie... Były też niedźwiedzie... Niema go... aha! niedźwiedzie, oj, oj — niedźwiedzie porwały, ooo... „wojwooo"!...

Dowlókł się nad brzeg morza i usiadł na śniegu, wsparłszy się łokciami o kolana. Czas jakiś kołysał się miarowo w prawo i w lewo, aż z ust jego wydobył się głos cichy, jękliwy, podobny do śpiewu nuconego półgłosem. Zagłuszane chrobotaniem lodów i tententem wichury, rozległo się w pomroce zadymki ludzkie słowo nieszczęścia i bólu.

Po przez zamęt burzy północnej, huk i zgrzytanie morza coraz wyraźniej, coraz donośniej torowało sobie drogę w bezkresne przestrzenie.

„Wojwooo"...

Śpiewał człowiek ukryty za nieprzejrzaną zasłoną śnieżnego orkanu, a głos jego przeciągły coraz bardziej stawał się podobny do wycia, aż rozbrzmiał wreszcie donośnie tonem żalu, tęsknoty i skargi. Awuska wył.

„Wojwooo!"...

. . . . . . . . . . . . . . . .

Późną już nocą, wiedziony raczej instynktem pierwotnego człowieka, niż świadomością dotarł Awuska do czumu i zniknął w jego wnętrzu.

Pod wieczór dnia następnego chiwus osłabł o tyle, że można było wyjść z czumu.

Awuska udał się na brzeg morza, ażeby odszukać i odkopać zostawiony tam karbas. Wzgórek śnieżny wskazywał jego miejsce. Drewnianą łopatą przekopał tunel i zajrzał do wnętrza. Długo patrzył w ciemności i oczom swoim nie wierzył.

(Dokończenie nastąpi).

nych cały szereg faktów, ilustrujących stosunki panujące w armii.

„Leipz. Ztg." w jednym z ostatnich numerów podaje dokładny przebieg debaty:

Tak n. p. poseł Stuecklen zaprotestował przeciw temu, aby robotników masowo pociągano do służby wojskowej za udział w strejku.

Co się tyczy udzielania urlopów żołnierzom, to zaszły fakta, że wzbraniano urlopu nawet w wypadku śmierci członka rodziny, jeden żołnierz jako uzasadnienie odmowy usłyszał słowa, że „żony swojej nie przywróci do życia."

Poseł Ryssel podnosił skargi na zły wikt żołnierzy tak, że są oddziały wojsk, które można nazwać **kompaniami głodowymi.** Są ludzie, którzy przez 2 lata nie otrzymali urlopu. jednemu, gdy chciał udać się do chorej śmiertelnie żony, powiedziano

**by poczekał aż żona umrze.**

Urlopy po części

**są kupne,**

daje się je tym, którzy podpisali pożyczkę wojenną. Równość wszystkich w rowach strzeleckich jest iluzyą, głuche rozgoryczenie mas pozbawionych praw ciśnie do wyładowania się, system musi doprowadzić do tego, że

**zrozpaczone tłumy rozerwą łańcuchy niewolnicze.**

Gen. Scheuch, szef urzędu wojennego, odpierał zarzuty, twierdząc, że nikogo nie powołuje się do służby wojskowej z politycznych powodów, lecz

**zabiera się tych ludzi, którzy są podżegaczami.**

Ledebour podnosił, że agitatorów, o których mówił gen. Scheuch, wyszukuje się w ten sposób, **iż się opłaca szpiclów, rekrutujących się z najnikczemniejszej hołoty, którzy w przebraniu robotników spełniają swoje funkcye, uwijając się po fabrykach i warsztatach.**

Podczas tej debaty poseł wolnomyślny Mueller przyszedł rządowi z pomocą, zarzucając soc. Ryselowi, że krytykuje stosunki w armii niemieckiej, aby **podjudzić zagranicę przeciw Niemcom (!).**

## Komunikat niemiecki.

**Berlin, 27 lutego.**

Urzędowo donoszą 27 lutego:

**Wschodni teren wojny:**

**Na północ od Dorpatu wzięliśmy do niewoli dwa pułki rosyjskie, które maszerowały w odwrocie.**

**Na Ukrainie rozproszyliśmy wśród strat batalion nieprzyjacielski, który zastąpił drogę naszym wojskom maszerującym naprzód koło Korostyszewa (30 km. na wschód od Żytomierza). Na południe od Żytomierza wojska nasze dotarły do Berdyczowa. W Krzemieńcu, na południe od Dubna, wzięliśmy sztab jednej z rosyjskich komend generalnych, jeden sztab dywizyjny i 200 żołnierzy.**

**Włoski teren wojny:**

**Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorff.**

# Z miasta i z kraju.

**Kolejarze stacyi i konserwacyi Skole** przesłali na ręce tow. posła Moraczewskiego kwotę 109 K wraz z następującym pismem:

„Wielmożny Panie Pośle! Za gorliwe i skuteczne poparcie sprawy galicyjskich kolejarzy, któro przyniosło nam doraźną pieniężną pomoc, zasyłamy JWielmożnemu panu posłowi Moraczewskiemu, bar. Goetzowi i dr Diamandowi serdeczne podziękowanie."

**Również i kolegom kolejarzom, przeważnie warsztatowcom** składamy podziękowanie za ich nieustraszoną wytrwałość, która chociaż w części naszą ciężką dolę poprawiła.

Przy tej okoliczności pozwalamy sobie mały datek nadesłać na ręce wysoko cenionego pana posła w kwocie 109 K z nadmienieniem, aby użyć owe pieniądze na cel, który Czcigodny pan poseł uważa. Skole, 10 lutego 1918. Podpisy.

**Z teatru przy ul. Rajskiej:** „Baron Kimmel", operetka W. Kollo. W jakim celu właśnie tę operetkę przefasonowano u nas i wystawiono jako nowość — niewiadomo, jak również niewiadomo, poco wogóle kiedykolwiek ujrzała światło kinkietów, jeżeli już darować trzeba autorowi jej napisanie, tak, jak się mu wybacza jego ekscentryczne nazwisko. Mdła, bezbarwna muzyka znajduje uzupełnienie w osiągającym rekord bezmyślności, upstrzonym dowcipami ciężkiego humoru, librecie, którego specyalną cechę uznać trzeba, a mianowicie, że wobec braku pomysłowości i wdzięku nie odbija wcale od kompozycyi muzycznych operetki. Jeden jedyny piękny motyw (kołysanka) w muzyce i librecie robi wrażenie czegoś wtrąconego, nie należącego do całości.

Niektóre partye wokalne w reprodukcyi artystów przypominają śpiewność tym tylko, że im towarzyszy orkiestra. Zwrócić trzeba uwagę, że nawet bardzo oryginalne stroje chórzystek nie uprawniają do lekceważenia wszelkiej rytmiki i harmonii ruchów. Całość ratuje wyśmienita gra sceniczna p. Lelewicza, miłe „frou-frou" p. Herasimowiczowny i tupet p. Sawickiej (ac.)

**Ograniczenie ruchu kolejowego.** Wczoraj od godziny 12-ej w nocy Dyrekcya kolejowa w Krakowie z powodu braku węgla wstrzymała ruch nocnych pospiesznych pociągów na linii Wiedeń—Lwów i pociągów osobowych między Pragą a Lwowem. Równocześnie zredukowaną została ilość kursujących pociągów osobowych do jednego pociągu dziennie na liniach bocznych.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zaprowadzone zostaną legitymacye dla podróżnych, które wydawać będą władze polityczne.

Wczorajszy pociąg do Zakopanego i Nowego Sącza, odchodzący o g. 10'5 wieczorem — nie odszedł.

**Generał Zieliński,** komendant Legionów, po opuszczeniu Kołomyi znajduje się, jak się dowiadujemy, w miejscowości Huszt na Węgrzech.

**Straż obywatelska przeciw wywozowi środków żywności z kraju.** Dnia 4 marca odbędzie się w sprawie wywozu żywności z kraju w Magistracie konferencya, na której omawianą będzie kwestya natychmiastowego uruchomienia Straży obywatelskiej, mającej chronić miasto od strat aprowizacyjnych.

**O Chełmszczyźnie** wygłosi odczyt w kollegium wykładów naukowych (Rynek 39, A—B) o godz. 7 w piątek L. Wasilewski. Niezawodnie szersze koła naszych czytelników zainteresują się tą aktualną prelekcyą znanego slawisty.

**Łaźnia ludowa** Kasy oszczędności miasta Krakowa będzie otwartą we czwartek po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

**Sprawozdanie kasowe N. K. N.** Departamentu opieki za miesiąc styczeń 1918 wykazuje w wydatkach (jako zapomogi i pożyczki dla inwalidów, dla superarbitrowanych, dla rodzin legionistów i t. p.) 74,711.88 K, która to kwota znalazła pokrycie w dochodach za ubiegły miesiąc.

**Kandydat na tron litewski.** Oficyalna „Saechsische Staatsztg." donosi ze strony minist. spraw zagranicznych co następuje: Wiadomość zawarta w „Deutsche Ztg." z dnia 23 b. b., jakoby królestwo saskie postawiło na Radzie związkowej propozycyę ściślejszego związania Litwy z Saksonią jest nieprawdziwa. Decyzya, co do przyszłości Litwy jest jeszcze w miarodajnych sferach w zawieszeniu.

**Nowy prezydent urzędu wyżywienia.** „Wiener Ztg." ogłasza następujące pismo odręczne:

Kochany drze Seidler! Zgodnie z pańskiemi wnioskami **zwalniam mojego ministra generałmajora Antoniego Hoefera na jego prośbę z urzędu i kierownictwa urzędu do wyżywienia ludności,** mianuję zaś zastępcę dyrektora przy dyrekcyi dla linii Towarzystwa kolei państwowych radcę **dworu Ludwika Paula prezydentem urzędu wyżywienia ludności.**

Baden, 26 lutego 1918.

**Karol mp.**

**W Kollegium wykładów naukowych** (Rynek, A-B 39).

Czwartek: prof. Ger. Feliński: Seminaryum Wyspiańskiego, o godz. 6 wieczór; red. Kaz. Czapiński: Pascal i jego „Listy."

Piątek: red. Leon Wasilewski: Chełmszczyzna. Początek o godz. 7-mej.

**Kursa literackie** (ul. św. Anny l. 2).

Czwartek: prof Łubieński: Beethoven z ilustr. muz. prof. Z. Przeorskiego.

W piątek (w sali muz. nar.): prof. dr Kopera: O malarzach Polski XIX w.

Wykłady rozpoczynają się o godz. 6.



## Baczność Towarzysze!

Wzywam niniejszem tych Towarzyszów partyjnych, którzy mieli chęć objęcia posady

**sekratarza zawodowego,**

aby się zgłosili do mnie

**tylko listownie,**

podając krótki opis dotychczasowego życia. Wolni od służby wojskowej mają pierwszeństwo.

Wymaganą jest dokładna znajomość stosunków pracy i warunków życia górników salinarnych, węglowych, kolejarzy, oraz robotników naftowych. Wymaganą jest sumienność w spełnianiu przyjętych obowiązków i umiejętność pracy organizacyjnej. Wysokość honoraryum i warunki pracy omówione zostaną osobiście.

Poseł Zygmunt Klemensiewicz
Kraków, Dunajewskiego 5.
Za krajową Komisyę Zawodową
Wilhelm Topinek.



**Kino „Opieka".** Od wtorku 26 do czwartku 28 lutego wyświetla kino „Opieka" wspaniały dramat w 4 aktach „Złamane życie". Główną treścią dramatu jest serdeczna przyjaźń dwóch przyjaciół lekarzy, z których jeden pozbawiony jest dyplomu, drugi wybija się na pierwszorzędne stanowisko. Wzruszające sceny, niebywała akcya, żywość i naturalność obrazów wywołują na widzu wielkie wrażenie. Film tak zajmujący wyświetla kino „Opieka" tylko przez 3 dni. Ponadto wesoła komedya z niezrównanym „Knoppchen" w głównej roli. Program ilustruje muzyka wojskowa. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).